



„Bo całe Prawo wypełnia się w tym jednym nakazie: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego” (Gal 5, 14) W pewnym lesie mieszkały wiewiórka Filuś i zajączek Kuźmek. Każdy miał swoje ulubione zajęcie: Filuś po całych dniach skakał po gałązkach drzew, zajączek zaś biegał po lesie i częstował się kapustą zajączą. Nie znały się i być może nigdy by się nie poznały, gdyby nie spotkała ich ciekawa przygoda.

Pewnego poranka, gdy słońce dopiero wschodziło nad horyzontem, Filuś wylazł z dziupla wielkiego drzewa, aby zjeść śniadanie. Siedział, opierając się o swój puszysty rudy ogon, i trzymał w przednich łapach dużą cedrową szyszkę. Cedrowe szyszki są pełne pysznych orzeszków, bardzo lubianych przez wiewiórki. Był tak zajęty, że nie zauważył wrony Klary, która siedziała wyżej na drzewie. † - Smacznego! – powiedziała Klara. Filuś, niespodziewający się usłyszeć kogokolwiek, podskoczył i wypuścił z łapek szyszkę.

- Hej, kto tam się rzuca szyszkami? – usłyszał oburzony głos z dołu. – Omal mi guza nie zrobiłeś swoją szyszką!

Filuś popatrzył na dół i zobaczył szarego zajączka, który leżał w trawie pod drzewem. Oczywiście, był to Kuźmek, który odpoczywał po porannym biegu.

- Przepraszam – powiedziała zmieszana wiewiórka. – Mam nadzieję, że cię nie uderzyłem?

- Nie – odrzekł zając, zdziwiony dobrym wychowaniem zwierzątka.

- Mam na imię Filip – powiedziała wiewiórka. – Może się w coś zabawimy, jeśli się na mnie nie obraziłeś? - Ja jestem Kuźma – odpowiedział zajączek. – W co będziemy się bawić?

- W berka – zaproponował Filuś. – Wskakuj na drzewo i będziemy siebie nawzajem ścigać.

- Na drzewo? – zdziwił się Kuźma. – Nie umiem skakać po drzewach. – Lepiej schodź na dół i zobaczmy, kto pierwszy dotrze do tamtego starego dębu.

- Ale ja nie zbyt dobrze biegam po ziemi – powiedział zasmucony Filuś. – Przeszkadza mi mój ogon. Zakłopotany Kuźma powiedział z rozczarowaniem:

- Tak mi szkoda, że nie możemy się przyjaźnić.

- Mnie też jest bardzo przykro – smutnie odpowiedział Filuś. – Tak bardzo chciałem mieć przyjaciela.

Z tym się rozeszły i zdawało się, zapomnieli o sobie nawzajem. Jednak każdego razu Kuźmek, gdy mijał znajome drzewo, spoglądał w górę, szukając kogoś wśród gęstych gałęzi. Filip zaś, skacząc po drzewach, ciągle patrzył na dół, niby kogoś szukał. Minęła połowa lata, dla wiewiórki przyszła pora przygotowań zapasów na zimę. Zwykle są to grzyby i orzechy.

